

Wyrobisz, Andrzej

Aleksander Gwagnin i cudzoziemscy fachowcy w hutach szkła w Polsce w XVI i XVII wieku

Przegląd Historyczny 58/4, 679-682

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ WYROBISZ

Aleksander Gwagnin i cudzoziemscy fachowcy
w hutach szkła w Polsce w XVI i XVII wieku

Aleksander Gwagnin (1534—1614) znany jest przede wszystkim jako autor „Sarmacji”, dzieła wydanego po raz pierwszy w 1578 r., później kilkakrotnie przedrukowywanego i tłumaczonego na różne języki¹, będącego przez długi czas dla mieszkańców Europy zachodniej źródłem informacji o Polsce i innych krajach słowiańskich. Wiadomo, że ceniono go także jako wojskowego. Mniej znana jest jego działalność gospodarcza w Polsce. Gdy po uzyskaniu indygenatu w 1571 r. otrzymał w 1574 r. w dożywocie starostwo filipowskie na pograniczu prusko-litewskim, zamierzał zorganizować w tamtejszych lasach wypalanie popiołów i postarał się w związku z tym o odpowiedni przywilej królewski w 1578 r. Przedsięwzięcia tego zapewne nie zrealizował, gdyż na skutek jakichś niefortunnych operacji finansowych i popadnięcia w długi został pozbawiony tenuty w 1579 r. W następnych latach bardzo energicznie, ale z nikłymi rezultatami, zabiegał o rozwój handlu wenecko-polskiego i wenecko-szwedzkiego. O jego życiu i działalności w latach 1584—1611 historykom nic nie było wiadomo². W kopiażach dokumentów biskupów i kapituły krakowskiej, zwanych Libri privilegiorum, przechowywanych w Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie na Wawelu³, znajdują się nie wyzyskane dotąd przez badaczy źródła rzucające interesujące światło właśnie na ów nieznaną okres życia Gwagnina, jego powiązania z dworem biskupów krakowskich i działalność na polu gospodarki.

Ze źródeł tych wynika mianowicie, że w 1601 r. biskup Bernard Maciejowski powierzył Gwagninowi prowadzenie huty szkła w dobrach biskupich na wschód od Kielc, w okolicach Cisowa, na stokach Pasma Oriwińskiego Gór Świętokrzyskich. W odpisie dokumentu Bernarda Maciejowskiego z 1601 r. nazwisko Gwagnina zostało wprawdzie bardzo zniekształcone: Gnamno lub Gnaimno⁴, ale w dyplomie Piotra Tylickiego z 1614 r., odnoszącym się do tej samej huty, występuje już w formie poprawnej i nie budzącej wątpliwości: Guagnini⁵. Gwagnin nazwany jest w dokumencie Bernarda Maciejowskiego *familiaris noster*, co świadczy, że był on wtedy w jakiś sposób związany z dworem lub osobą biskupa. Być może Maciejowski, który przejawiał żywe zainteresowanie literaturą i swą biskupią łaską

¹ *Sarmatiae Europae descriptio... Alexandri Gwagnini Veronensis, equitis aurati pedumque praefecti, diligentia conscriptae*. Typis Mathiae Wirzbietae (1578). Por. K. Estreicher, *Bibliografia polska t. XVII*, Kraków 1899, s. 480—486.

² Materiały do biografii Gwagnina rozsiane są po wielu rękopisach i wydawnictwach źródłowych. Zestawia je W. Budka, *Gwagnin Aleksander*, PSB IX, 1960, s. 202—204. Tamże szczegółowa bibliografia, z której na uwagę zasługuje C. Cipolla, *Un Italiano nella Polonia e nella Svezia*, Torino 1887 (z obszernym aneksem źródłowym).

³ Por. charakterystykę tych ksiąg przez I. Polkowskiego (*Sprawozdanie o drugim dziale ksiąg Archiwum kapituły katedralnej krakowskiej*, RAU w hł. XVIII, 1885, s. XLII—XLIII) oraz Fr. Piekosńskiego (we wstępach do I i II tomu *Kodeksu dyplomatycznego katedry krakowskiej*).

⁴ Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Liber privilegiorum nr 9, k. 27v—28v.

⁵ Tamże, k. 188v—189.

obdarzał wielu pisarzy, przeważnie zresztą pośledniej rangi⁶, zwrócił uwagę na działalność pisarską Gwagnina, a konsekwencją tego był pomysł obdarowania go hutą szkła wraz z innymi posiadłościami w kluczu cisowskim.

Huta szkła pod Cisowem została założona przed 1591 r.⁷, prawdopodobnie przez hutnika imieniem Wasko (Waśko) lub Wasik (Wąsik) i stąd zwana hutą Wąsik, Wasikowską lub Waskowską (w odróżnieniu od sąsiadującej z nią huty Widełki, może założonej w tym samym czasie i przez tego samego hutnika). W 1601 r. Wasko już nie żył i huta była zapewne z tego powodu nieczynna, a wdowa po nim, Zofia, odstąpiła ją wraz z wszelkimi uprawnieniami Gwagninowi, który zobowiązał się m.in. do uruchomienia produkcji szkła *more italicum*⁸. Produkcję tę chyba rzeczywiście zorganizował sprowadzając włoskich specjalistów-szklarzy, gdyż dokumenty z lat późniejszych, jeszcze długo po likwidacji huty, wymieniają złożone z 7 domków osiedle dla pracowników huty (*officina vitrea cum septem domunculis*) oraz dwór (*curia*) zwany Włochy, a więc w jakiś sposób związany z włoskimi osadnikami⁹.

Jacy to mogli być specjaliści? Sądząc z dość żywych kontaktów Gwagnina z rodziną Weroną i z Republiką Wenecką mogli to być szklarze z Murano, chociaż ci niezbyt często porzucali swą ojczyznę, bo prawa zakazywały im zdradzania zawodowych tajemnic cudzoziemcom i wykonywania rzemiosła poza granicami Wenecji¹⁰. Mogli to być szklarze z liguryjskiego Altare, którzy w przeciwieństwie do Wenecjan bardzo często wędrowali po Europie rozpowszechniając włoską sztukę szklarską na północ od Alp¹¹. Mogli to być wreszcie szklarze tokańscy albo jacykolwiek inni Włosi lub obeznani z włoską technologią szklarze z różnych hut europejskich produkujących szkło *à la façon de Venise*¹².

Niestety, nie wiemy, jakie rezultaty przyniosły zabieg: Gwagnina i czy rzeczywiście zarządzana przezeń huta osiągnęła wyższy poziom techniczny w porównaniu z innymi polskimi zakładami wytwarzającymi szkło. Gdy w 1614 r. Gwagnin zmarł, hutę przejął zarządca klucza cisowskiego, Maciej Olszewski¹³, niedługo potem zaś w ogóle produkcję szkła przerwano z powodu nadmiernego wyniszczenia lasów i braku paliwa dla huty¹⁴.

⁶ Por. A. Dicianówna, *Kardynał Bernard Maciejowski jako opiekun uczonych i literatów*, „Collectanea Theologica” 1934, s. 323–359. O kontaktach Maciejowskiego z Gwagninem autorka nie wspomina.

⁷ Wymieniona jest po raz pierwszy w rejestrze poborowym z tego roku. AGAD, ASK I, 7, k. 667, 765. Por. A. Wyrobisz, *Liczba i rozmieszczenie hut szklanych w Małopolsce w XIV–XVII wieku*, PH LVII, 1966, nr 3, s. 378.

⁸ Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Liber privilegiorum nr 9, k. 27v–28v.

⁹ Tamże, Liber privilegiorum nr 11, k. 249v–251, 337–339; nr 10, k. 356v–358v.

¹⁰ Zakazywały tego już średniowieczne statuty weneckich szklarzy (*I capitolari delle arti veneziane sottoposte alla giustizia e poi alla giustizia vecchia dalle origini al MCCCXXX*, wyd. G. Monticolo, t. II, Roma 1905, s. 61–98, §§ VIII, IX, LI, LXXX, LXXXV, XCIV, XCV). W XVI w. jednakże wielu szklarzy wyemigrowało z Murano zakładając huty szkła w różnych krajach europejskich (A. Gasparetto, *Il vetro di Murano dalle origini ad oggi*, Venezia 1958, s. 101 nn.).

¹¹ G. Mariacher, *Vetri italiani del Cinquecento*, Milano 1959, s. 27. O altarystach pisał E. Bordon, *L'arte vetrari in Altare*. Savona 1884 oraz Buffa. *L'università dell'arte vitrea di Altare*, Genova 1879. Por. liczne wzmianki o nich w zarysach dziejów szklarstwa w różnych krajach europejskich (np. E. Egg, *Die Glashütten zu Hall und Innsbruck im 16. Jahrhundert*, Innsbruck 1962, s. 23).

¹² G. Mariacher, op. cit., s. 28. O szklarstwie tokańskim pisał G. Taddei, *L'arte del vetro a Firenze e nel suo dominio*, Firenze 1954. O rozprzestrzenianiu się włoskich metod produkcji szkła w Europie zob. R. J. Charleston, L. M. Angus-Butterworth, *Glass, [w:] A History of Technology* t. III, Oxford 1957, s. 216 n. oraz I. Schloesser, *Das alte Glas*, Braunschweig 1956, s. 122 nn.

¹³ Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Liber privilegiorum nr 9, k. 188v–189.

¹⁴ Huta była czynna jeszcze w 1619 r. (Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, Liber privilegiorum nr 9, k. 261v–263), natomiast w 1637 r. już nie działała (tamże, nr 11, k. 249v–251).

Podjęta przez biskupa Maciejowskiego i Gwagnina próba zorganizowania w Polsce produkcji szkła na sposób włoski nie jest jedynym znanym przykładem tego rodzaju inicjatywy w XVI i XVII w. Sebastian Petrycy z Pilzna wspominał o analogicznym przedsięwzięciu Mikołaja Wolskiego, który w starostwie krzepickim założył u schyłku XVI w. hutę mającą produkować „szklenice weneckie kryształowe”¹⁵, najprawdopodobniej sprowadzając w tym celu włoskich specjalistów. Huta krzepicka szybko zresztą upadła, zlikwidowana przez samego Wolskiego na skutek wyniszczenia lasów¹⁶, a może i z powodu innych trudności, na jakie napotykało zaszczerpienie na gruncie polskim włoskiej technologii szklarskiej. Jeszcze wcześniej biskupi włocławscy zamierzali w hutach klucza łagowskiego produkować szkło *ad instar Venetici*¹⁷. Również w tym wypadku brak śladów powodzenia tego przedsięwzięcia. Spotykamy także niekiedy hutników-szklarzy niemieckich działających w Polsce w XVI w.¹⁸ W drugiej połowie XVII w. huty klasztoru kartuzów pod Gdańskiem prowadził pikardyjczyk, Jan Block¹⁹.

Zapewne zresztą hutników-szklarzy obcego pochodzenia było w Polsce w XVI i XVII w. znacznie więcej niż zachowanych do naszych czasów wzmianek źródłowych. Wydaje się niemożliwe, by nie było pewnego stałego napływu fachowców z Niemiec lub Czech do polskich hut, skoro imigracja obcych szklarzy do miast polskich była w tym samym czasie znaczna i jest źródłowo dobrze poświadczona²⁰. Nie wywierało to jednak istotnego wpływu na rozwój polskiego hutnictwa szkła. Odwrotnie niż w krajach Europy zachodniej, gdzie szklarze włoscy odgrywali bardzo dużą rolę w rozwoju wytwórczości szkła (np. we Francji, Anglii, Holandii, Austrii itd.) przyczyniając się do udoskonalenia metod produkcji i podniesienia szklarstwa na najwyższy poziom, w Polsce wszystkie próby zatrudnienia cudzoziemskich fachowców i przeszczerpienia na nasz grunt obcych metod wytwarzania szkła szybko się załamywały: nie przynosiły trwałych rezultatów. Być może stały tu na przeszkodzie warunki naturalne, brak w Polsce odpowiednich surowców szklarskich, np. sody niezbędnej do produkcji szkła typu weneckiego. Nie mógł to być wszakże czynnik decydujący. W Anglii i Austrii zdołano przecież w tym samym czasie zorganizować dowóz surowców z odległych nawet krajów²¹. Przyczyny niepowodzeń należy więc dopatrywać się raczej w układzie stosunków społecznych i gospodarczych w Polsce w XVI i XVII w., wyjątkowo niekorzystnych

¹⁵ Sebastian Petrycy z Pilzna, *Przydatki do Polityki Arystotelesowej, Pisma wybrane* t. II, wyd. W. Wąsik i K. Grzybowski, Warszawa 1956, s. 494.

¹⁶ AGAD, Dz. XVIII, Lustracje i rewizje 23, k. 71. Por. A. Wyrobisz op. cit., s. 376.

¹⁷ *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego 1593*, wyd. L. Żytkowicz Fontes 36, Toruń 1950, s. 219. Por. A. Wyrobisz, op. cit., s. 380.

¹⁸ Najprawdopodobniej takim hutnikiem Niemcem był Mathias Almanus prowadzący jedną z hut szklanych w starostwie radoszyckim w latach 1559–1589. AGAD, Metryka Koronna 93, k. 146–148; 135, k. 544v–545v; A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym* t. III — Małopolska, ŻDz. XIV, Warszawa 1886, s. 278. Por. I. T. Baranowski, *Przemysł polski w XVI wieku*, Warszawa 1919, s. 17 oraz A. Wyrobisz, op. cit., s. 376 n.

K. Lück, *Deutsche Aufbaukräfte in der Entwicklung Polens*, Pflauen 1934, s. 201, przesadnie podkreślał rolę Almana w rozwoju szklarstwa w Polsce (ostatnio powtarza to także W. Kühn, *Geschichte der deutschen Ostsiedlung in der Neuzeit* t. I. Köln-Graz 1955, s. 234 n.). Jeżeli nawet Alman nie był jedynym niemieckim hutnikiem-szklarzem w Polsce, jego rola w polskim hutnictwie szkła musiała być znikoma. Nie wywarł on większego wpływu nawet na bezpośrednio sąsiadujące z jego hutą inne zakłady szklarskie w lasach radoszyckich.

¹⁹ P. Czaplowski, *Kartuzja kaszubska*, Gdańsk 1966, s. 202.

²⁰ Zwrócili już na to uwagę K. Buczkowski i W. Skórczewski, *Dawne szkła polskie*, Warszawa 1938, s. 113 n. Szerzej omawiam tę sprawę w książce *Szkło w Polsce od XIV do XVII wieku* (w druku).

²¹ O dowozie surowców zawierających tlenek sodu do hut tyrolskich z Hiszpanii por. E. Egge, op. cit., s. 22 i 77. O dowozie sody hiszpańskiej do Anglii wspomina H. J. Powell, *Glass-Making in England*, Cambridge 1923, s. 17 oraz W. A. Thorpe, *English Glass*, London 1949, s. 94.

dla rozwoju przemysłu. Daleko idące uzależnienie hut szklanych od wielkiej własności ziemskiej, na której terenie zakłady te działały, słabe zainteresowanie feudalnych posiadaczy rozwojem wytwórczości przemysłowej i prawie zupełny brak zrozumienia dla potrzeb przemysłu szklarskiego — to wszystko powodowało, iż mimo sporego popytu na wyroby szklane rodzima produkcja szkła nie rozwijała się należycie, a wszelkie próby jej unowocześnienia, wprowadzenia nowej technologii, zmiany organizacji pracy skazane były na niepowodzenie.

J. P a z d u r w referacie wygłoszonym na sesji naukowej „Odrodzenie w Polsce” stwierdzał, że produkcja szkła w Polsce była to „jedna z niewielu gałęzi wytwórczości przemysłowej w XVI w. opartych na czysto polskim elemencie robotniczym”²². Badania lat ostatnich wykazały, że istotnie zdecydowaną większość znanych nam z tego czasu hutników-szklarzy stanowili Polacy lub ludzie całkowicie spolonizowani. Ujawnione fakty świadczące o zatrudnianiu w niektórych staropolskich hutach także cudzoziemców w niczym nie zmieniają tej ogólnej oceny sytuacji, gdyż owi zagraniczni specjaliści nie znajdując sprzyjających warunków dla swej działalności nie mogli wywierać niemal żadnego wpływu na polskie szklarstwo. Nie świadczy to, niestety, o jego sile i odrębności lecz raczej o słabości i braku perspektyw rozwojowych.

²² J. P a z d u r, *Postęp techniczny w Polsce doby Odrodzenia*, Warszawa 1954, s. 81.